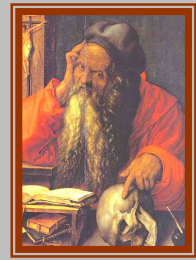




# W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców



1 września 2010

ROK SZKOLNY 2010/2011

nr 1 (87)

26 lipca 2010 r. coś się skończyło. Skończyła się pewna epoka.

Skończyło się życie...

Tego dnia nad ranem zmarł ksiądz Leon Kantorski, znany jako wieloletni proboszcz podkowińskiej parafii.

Dla nas, dla naszej społeczności był przede wszystkim Inspiratorem powstania szkoły katolickiej w Podkowie. Naszej szkoły. I tę istniejącą już ponad 20 lat szkołę ciągle wspierał.

O tym, jak duży wpływ ks. Leon wywarł na wielu ludzi, można przeczytać w specjalnym dodatku do Biuletynu.

W nim m.in. dokumentacja z pogrzebu, przemówienia wspomnienia i fotografie.

## Wydarzenia

### „BOOKCROSSING” DLA NAJMŁODSZYCH

W ramach ogólnopolskiej akcji uwalniania książek, obchodzonej w czerwcu, w naszej szkole zorganizowane zostało spotkanie, podczas którego uczniowie klas 1-3 szkoły podstawowej mogli zaprezentować swoje ulubione książki, a także wymienić je na inne. W spotkaniu, które odbywało się już pod koniec roku szkolnego (22 czerwca), wzięły także udział dzieci z Zerówki oraz panie nauczycielki, które przygotowały uczniów do akcji.

Spotkanie rozpoczęła pani bibliotekarka, która powitała wszystkich i zaprosiła do wysłuchania opowieści o jednej ze swoich ulubionych książeczek z dzieciństwa pt. *Florentynka*. Zachęciła tym samym dzieci do przedstawienia wybranych książek. Kilkoro uczniów z każdej klasy przedstawiło zebrany na podwórku szkolnym kolegom, koleżankom i nauczycielkom ukochane lektury. Niektórzy czytali fragmenty powieści czy opowiadań, niektórzy - swoje recenzje ulubionych książek. Po prezentacjach nadszedł wreszcie czas, kiedy każdy mógł wybrać sobie książkę, która go zainteresowała lub podarować innym przyniesione z domu pozycje.

Co ciekawe, wielu dzieciom trudno było się rozstać z ukochaną lekturą dzieciństwa. Niektórzy jednak znaleźli wśród przyniesionych przez kolegów książek coś dla siebie, więc myślę, że wszyscy wyszli ze spotkania usatysfakcjonowani.

Warto dodać, że wiele osób przyniosło książki z przeznaczeniem dla biblioteki w Trześni, która ucierpiała w trakcie majowej powodzi. Zostały one zapakowane i razem z innymi darami zawiezione do wspomnianej biblioteki.

Myślę, że akcje podobne do tej będą kontynuowane w przyszłości, gdyż cieszyła się ona dużym zainteresowaniem większości uczniów.

## Wskrócie, co było?

### czerwiec

- ❑ Akcja „bookcrossing” wśród najmłodszych uczniów (22 czerwca)
- ❑ Msza św. na zakończenie Gimnazjum (20 czerwca)
- ❑ Bal gimnazjalistów i pożegnanie klasy III (22 czerwca)
- ❑ Msza św. na zakończenie szkoły podstawowej (24 czerwca)
- ❑ Uroczystości w MOK-u na zakończenie SP (25 czerwca)

### lipiec

- ❑ Obozy żeglarskie uczniów i absolwentów (3-10 lipca: absolwenci sprzed trzech lat oraz jeden absolwent nieco starszy; 10-16 lipca: tegoroczni absolwenci i gimnazjaliści)

### wrzesień

- ❑ Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego 2010/11 i wręczenie Piór św. Hieronima (1 września)



Zebrani na podwórku uczniowie słuchali prezentacji koleżanki



*Moja ulubiona książka to...*



*Trudna decyzja: co oddać, co zostawić sobie?*



*Ja wybieram tę!*



*A my się po prostu wymienimy...*

### ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W GIMNAZJUM...

...rozpoczęło się uroczystą mszą świętą w niedzielę, 20 czerwca, o godzinie 19.30. Uczestniczyli w niej rodzice gimnazjalistów, nauczyciele uczniowie i przyjaciele szkoły. Głównymi bohaterami byli „trzecioklasiści”. Przed mszą św. odbyła się ceremonia wypuszczania gołębi, które symbolizują modlitwy, marzenia i plany tegorocznych absolwentów. Jednak niektórzy tak mocno związali się z naszą szkołą, że nie chcieli się z nią rozstać (a może po prostu bali się tych łagodnych ptaków...) i Pan Dyrektor musiał ich wyręczyć.

Po mszy świętej ks. Bogusław udzielił specjalnego błogosławieństwa trzeciej klasie, a pozostałym uczniom gimnazjum i zebranych osobom pobłogosławił na czas wakacji. Jeszcze pomodliliśmy się przy Pomniku Katyńskim za ofiary tragedii smoleńskiej, a w szczególności za Pana Janusza Krupskiego i udaliśmy się do swoich domów.

Druga część zakończenia przypadła w tym roku we wtorek, 22 czerwca. Było uroczyste wręczenie świadectw i nagród uczniom klasy pierwszej i drugiej, i bardzo uroczyste rozdanie świadectw uczniom klasy trzeciej. Absolwenci podziękowali nauczycielom za trud włożony w nauczanie i wychowanie obdarowując ich kwiatami, słodyczami, krótkimi scenkami i piosenkami. Wychowawca - pan Artur Błażej - przygotował prezentację zdjęć każdego absolwenta, klasa druga przedstawiła nagrany przez siebie film pt. *Leniwe dni się skończyły*, a kółko teatralne pokazało przygotowane wraz z Panią Justyną Głuszko przedstawienie *W drodze*. Uczniowie klasy pierwszej pożegnali starszych kolegów wierszem i upominkami. Program artystyczny był bardzo bogaty i w związku z tym trochę to trwało... Kulminacyjnym punktem był - jak co roku - polonez, przygotowany perfekcyjnie przez panią Mirkę Misarko. Tańczyli trzecioklasiści z młodszymi koleżankami, później zaproszono do tańca nauczycieli. Układ choreograficzny był imponujący, niektórzy mówili, że wręcz „studniówkowy”. Tancerze z trzeciej gimnazjalnej zaprezentowali jeszcze dwa tańce: walca angielskiego i jive’a. Później bawiono się prawie do białego rana... a tak naprawdę zabawa skończyła się po północy. A wraz z nią dobiegł końca rok szkolny 2009/2010 w naszym gimnazjum. *(Dorota Koprowska)*

## ZAKOŃCZENIE ROKU W SZKOLE PODSTAWOWEJ

Uroczystości rozpoczęła msza święta, która odprawiona została w czwartek, 24 czerwca, o godz. 19.30. W sposób szczególny przeżyli ją szóstoklasiści, którzy pożegnali się ze szkołą podstawową. Otrzymali oni uroczyste błogosławieństwo na swoją dalszą drogę, a młodszy koledzy z klasy 1. podarowali im własnoręcznie przygotowane złote rybki, by możliwe stało się „spełnienie uczciwych życzeń”. Podziękowania dla Księdza Proboszcza, Kapłanów i Sióstr Terezanek za duchowe wsparcie zakończyły część liturgiczną wieczornego spotkania. Naszym gościem była również Pani Anna Żukowska-Maziarska, której Zuzanna Szafranowska uczennica kl. II gimnazjum i p. Kinga Gaworska przekazały egzemplarz historycznej pracy konkursowej o śp. Jacku Maziarskim.

Następnego dnia, w piątek, już od 9 rano zaczęliśmy odliczać czas do rozpoczęcia wakacji. Najpierw ciekawą ofertę letnich wyjazdów przedstawiła w *Biurze podróży* klasa 3. Przedstawienie muzyczne przygotowane pod kierunkiem p. Hanny Jaczkowskiej pełne tańców i pięknych strojów głośno oklaskiwała rozbawiona publiczność. Ciekawym i oryginalnym pomysłem było zaangażowanie do występów także „nieco starszych” wykonawców, wśród których szczególnie entuzjazm widowni wzbudził wspaniały Yeti. Pan Dyrektor zrecenzował popisy krótko: „Broadway by się nie powstydzil takiego przedstawienia”.

O godzinie 10.30 rozpoczęły się uroczystości klas 4-6. Po wręczeniu nagród i wyróżnień klasom młodszym wychowawca klasy 6 – p. Grzegorz Dąbrowski - przedstawił osiągnięcia swoich uczniów i wręczył świadectwa, dyplomy i wyróżnienia. Po krótkiej przerwie właśnie ci uczniowie przedstawili kabaretowe scenki z życia szkoły, w których oczywiście podobieństwo do osób i zdarzeń prawdziwych „było przypadkowe”. Publiczność śmiechem reagowała na sytuacje i słowa padające z ust wykonawców; śmiały się powiedzonka nauczycieli, ale bawił również dystans do samych siebie szóstoklasistów. Po „lekcji muzyki” przysła pora na podziękowania kierowane do poszczególnych osób. Szczególnie uhonorowany został wychowawca, który został obdarowany własnoręcznie przygotowanymi truflami w pudełku ozdobionym zdjęciami wybitnych fizyków i zdjęciem klasowym „przyszłych sław” w oryginalnej witrażowej ramce. W drugiej części wystąpiło Kółko Teatralne, które pod kierunkiem p. Justyny Głuszko przygotowało na podstawie ulubionej lektury spektakl *Mikołajek*. Młodzi aktorzy z wielkim talentem przedstawili zróżnicowane charaktery tytułowego bohatera i jego przyjaciół, zadziwiła również dojrzałość występujących „nauczycieli”. Pan Dyrektor nawet zaproponował jednemu z nich pracę... w przyszłości. Oprawa muzyczna, nad którą czuwała reżyserka i profesjonalne nagłośnienie autorstwa p. Pawła Zycha dopełniły całości. Efektowne, świetnie zagrane sceny słusznie zostały nagrodzone przez publiczność burzliwymi oklaskami, po których p. Dyrektor ogłosił, że...

**...niestety, rok szkolny 2009/10 się skończył i rozpoczęły się wakacje!!!**

J. D.

Gorące dni pierwszej połowy lipca Kapitanowie Artur i Miłosz oraz uczniowie i absolwenci naszego gimnazjum spędzili na łódkach na Mazurach. To już kolejny wypad naszej „drużyny”, kolejny raz chcieli spędzić część wakacji właśnie nad wodą. Dla niektórych to był pierwszy taki wypad, niektórzy jednak stanowią stały skład załogi jachtów. Może to dziwne, ale duża część z nich to absolwenci... sprzed kilku lat! Jak można się dowiedzieć z poniższych opowieści – nie mogą się oni rozstać ze wspaniałą atmosferą, jaka panuje podczas tych wyjazdów oraz z dawną paczką znajomych ze szkoły...

## AHOJ, PRZYGODO!...

### ŻAGLE 2010



W tym roku na żaglach było jeszcze fajniej niż w tamtym, myślę, że spowodowane było to większą integracją między łódkami. Ogólnie na żaglach robiliśmy to, co zwykle, czyli opalaliśmy się, jedliśmy, żeglowaliśmy

oczywiście i nie spaliśmy po nocach. Prócz tego nowością był fakt, że na obu łódkach były gitary, więc co jakiś czas ktoś grał, najczęściej Filip Kopeć lub Wiktor Górczyński, a jednego wieczoru Pan Artur, który śpiewał z nami szanty. Jak co roku musiał być jakiś hit żagli, w tym roku było to „Papa Americano” i „Biesiadne Klimaty”, a u nas na łódce jeszcze „Kielbasa”, którą słuchaliśmy zarówno w wykonaniu oryginalnym na i-phonie oraz w wykonaniu Filipa Kopcia. W tym roku na Żaglach dodatkowymi atrakcjami były dla chłopców oglądanie finału mistrzostw świata, a dla wszystkich scenka, którą odgrywali Julka i Kamil pod tytułem „Oj tam, oj tam” oraz wieczorne masaże, w których wykonywaniu wiodła prym Kaśka Król. Jedynym kłopotem, jaki mieliśmy na żaglach, był brak wiatru oraz potworny upał, jednak radziliśmy sobie z nim pijąc „japońską” wodę saguaro oraz Bro, czyli tradycyjny mazurski napój, którego podstawą jest specjalna wyżej wspomniana japońska woda oraz nektar jabłkowy. Podsumowując, na żaglach jak zwykle świetnie się bawiliśmy i na pewno wspomnienia po nich zostaną na długo w naszej pamięci.

Ania W. (Żaba)



Lato było bardzo gorące, toteż dobrze żyło mi się ze świadomością, że niedługo, to jest 10 lipca znajdę się w mazurskim porcie Wygryny i wypłynę na szlak Wielkich Jezior na łódce pod kapitanatem pana Miłosza, z większą częścią mojej klasy, Filipem Kopciem i Agą Witaszek, oraz częścią byłej już klasy 3 na drugiej łodzi pod opieką pana Artura.

Podczas żeglowania nie robiliśmy nic szczególnego. Nasi kochani kapitanowie próbowali wpoić nam informację na temat wiatrów, steru itp., ale wiele z tego nie wyniknęło, gdyż zainteresowanie tematem wykazały 3, góra 4 osoby. Wszyscy inni wybrali leżenie plackiem i spalanie się na czerwono. Tu pragnę pozdrowić Kasię Król, absolwentkę naszego

gimnazjum, ponieważ przez kilka dni jej skóra miała odcień jasnej czerwieni. Koło południa, czyli wtedy, kiedy było najgoręcej, wszyscy się kąpaliśmy. Czasem też, pod czujnym okiem pana Miłosza, płynęliśmy za łodzią ciągnięci na linie.

Pierwszej nocy Ania Szufa z paroma innymi osobami wpadła na szatański pomysł „ochrzczenia” pierwszorzeczniaków. Obudziliśmy więc Filipa, Agę, Alka i Adę w środku nocy, wysmarowaliśmy ich papką z jabłek i ciasteczek, po czym kazaliśmy umyć się w jeziorze. Miał pójść z nami pan Miłosz, ale niestety wołał spać.

Z kolei innej nocy ja, Ania Drażkowiak i Ania Szufa chowałyśmy się przed panem Arturem pod samochodami (za co bardzo go przepraszamy, wiemy, że było to nierozważne,

więcej się to nie powtórzy), kiedy zostałyśmy przez niego przyłapano. Za karę robiłyśmy kaczuszki, „jumpingi”, pompki, podpory przodem i nie wiadomo, co jeszcze. Bez zakwasów się nie obeszło.

Ogólnie rzecz biorąc Żagle 2010 świetnie się udały, wydają mi się, że wszyscy dobrze się bawili i czegoś nauczyli, niekoniecznie o żeglowaniu ☺.

**Marianna Walewska**



Ktoś mnie rok temu spytał, czy jadę na żagle? Nie odpowiedziałem. Był to błąd, którego w tym roku nie mogłem popełnić. Pojechałem i na pewno nie żałowałem. Było to najlepsze z możliwych pożegnań z całą szkołą.

Podróż do portu, gdzie uczestnicy mieli się spotkać, była bardzo ciężka. Było ciepło, a od długiego siedzenia bolały kończyny. Po wniesieniu zakupionych towarów przez kapitana Artura do naszych wodnych szybowców, w końcu wypłynęliśmy.

Każdy dzień był niesamowity, o każdym z nich można napisać oddzielny artykuł. Wszystko przez to, że na żaglach dużo się dzieje. Jednego dnia obejrzelśmy sztukę pt: „Oj tam, oj tam” w wykonaniu Julii Chibowskiej i Kamila Bukato. Z kolei nocami słuchaliśmy nocnych koncertów solowych w wykonaniu kapitana Artura, i nie chodzi tu o wieczorne śpiewanie szant. Częstą zabawą na łodzi kapitana Miłosa było smarowanie do jednej chusteczki głównie w wykonaniu panów. Były to chyba nowe zabawy, dotychczas niespotykane na wodzie.

Do starych zabaw, przeze mnie poznanych należały: skakanie z bomu – potocznie zwanego bumem! - oraz skakanie z burty z całą załogą ze słowami na ustach: „Zaiste chędogo!”. Trzeba pamiętać, że przed skokiem trzeba było się wysmarować płynem do kąpieli Michała Babicza – nowa tradycja. Najmilej wspominam nocne rozmowy – o których pan Artur nie wie, ale się zaraz dowie – oraz wspólne nocne wykradanie się na kisiel.

Chciałbym za rok wykapać się w nocy z całą ekipą w ciepłym jeziorze i patrzeć jak część chłopaków goli skórę – bez urazy panowie, było zabawnie. Ciekawe, czy powtórzy się historia z łodówką. Ja oraz Wiktor Górczyński mieliśmy wachty i naszym zadaniem było umyć śmierdzącą łodówkę. Chcieliśmy uniknąć tak wielkiej kary za nicnierobienie i objanie się i czekaliśmy do minuty po 12, aż za sprzątanie odpowiedzialny będzie Tomek Kaczmarczyk z Frankiem Kijowskim. Niestety nie udało się, i musieliśmy cierpieć męki. Ale przynajmniej później „herbatka była dobra”. Oczywiście na żaglach nie było samej zabawy, była też praca! Pamiętam jak z Kasią Król uczyliśmy się węzłów, np. ratowniczego albo knagowania, bądź cumowania.

Może nadzieja jest matką głupich, ale chciałbym się wybrać za rok na żagle. Jeżeli załoga będzie tak samo „odpowiedzialna” i zabawna jak w tym roku, a kapitanowie tacy sami – kapitan Miłosz, kapitan Artur – to jest rzeczą niemożliwą, bym się nie wybrał tam jeszcze raz. Pamiętam wszystkim za wspólny wyjazd, a szczególnie organizatorom. Do zobaczenia!

**Mateusz Czerniak**



Ośmielę się zacząć stwierdzeniem, że tegoroczne żagle były zupełnie inne od wszystkich poprzednich. Załoga złożona z samych absolwentów i to na dodatek pochodzących z tej samej klasy (nie licząc Janusza, który w połowie wyjazdu wymienił się z Miłkiem), a w głośnikach już nie stare dobre szanty, ale „Papa Americano” i „weselny klimat”. Mimo wszystko, to właśnie te żagle będą wspominała najczęściej :)

Niemal tradycją stał się już dojazd PKS-em - pięć załogantek (Ewa, Kasia, Ja, Oktawia i Jola) wybrało ten właśnie środek transportu. Jak przystało na (jeszcze) nastolatki, zajęłyśmy miejsca w ostatnim rzędzie. Nie zdążyłyśmy wyjechać z Warszawy, a już wiadomo było, że z pięciu płyt przygotowanych przez Ewę do słuchania na



łodzi, dane nam będzie wysłuchać tylko dwa wspomniane wyżej hity. Jednak impreza zaczęła się dopiero na przystanku w Rucianem-Nidzie, gdzie, w oczekiwaniu na kpt. Artura, w rytm muzyki z głośników, przyciągałyśmy uwagę przechodniów, obmyślając choreografię do naszej play-listy.

Po wykonaniu wszystkich niezbędnych czynności w porcie, wyruszyliśmy w nasz niezapomniany rejs. Żaglowa pogoda nam dopisywała - słońce i wiatr, a co za tym idzie, przechyli! Woda wlewała się pod pokład, szoty wylały za burtę, żagle dotykały fal, a my (w większości zapakowani w kapoki) rozwiązywaliśmy krzyżówki i liczyliśmy cirrusy na niebie w rytm „Papa Americano”.

Po tych jakże wyczerpujących i pełnych gromy godzinach żeglowania nikt nie miał siły na wypełnianie swoich wacht. Okoliczności były jednak sprzyjające, gdyż brak wiaderka uniemożliwił umycie pokładu, a miłojaski kebab uwolnił nas od stania przy garach (i na zmywaku). Część z nas miała wystarczająco dużo wigoru, żeby w Sztynorcie rozegrać pasjonujący mecz siatkówki z takimi przeciwnikami jak Wujek czy Tata. Na szczęście po naszej stronie mieliśmy Adama, który na pytanie: „Umiesz grać?” odpowiedział: „Jestem z kadry Mazowsza.”, co w zupełności nas uspokoiło (i zapewne zdecydowało o naszym zwycięstwie ;)).

To jednak nie owo zwycięstwo było powodem, dla którego nasza łódź na jeden wieczór zmieniła swój image. Serpentyńny okręcone wokół masztu i baloniki zamiast objaczy przyciągały uwagę sąsiadów z kei. Wszystko wyjaśniał wielki baner z napisem „18 Ajwi”. Po wręczeniu prezentu i zjedzeniu tortu (nie, nie używaliśmy porcelanowej zastawy, po prostu wbiliśmy w niego 10 łyżek :)), udaliśmy się do portu na koncert, aby wytańczyć resztki naszych sił (co zaowocowało tym, że następnego dnia kpt. Artur musiał samodzielnie wyprowadzić łódkę z portu, a załoga obudziła się już na pełnym jeziorze).

Tego dnia przestało wiać, a wraz z wiatrem skończyły się nasze Żagle 2010. *Pozdrowki.*

**Mańka**



10 lipca rozpoczęła się nasza przygoda! Ok. godz. 13 wszyscy byliśmy już gotowi do stawienia się na pokładzie obok naszego kapitana Artura ☺. Na naszej łodzi byli głównie absolwenci (Ja, Jula, Kamil, Michał, Wiktor, Mateusz i Tomasz), ale był również Franek Kijowski! Druga łódź pod dowództwem p. Miłosa musiała pomieścić naszych młodszych kolegów.

Już pierwszego dnia rozpisałyśmy dyżury - kto ma gotować, sprzątać czy zmywać. Dzięki tej małej tabelce byliśmy

bardziej zorganizowani i szanowny Pan Kapitan nie musiał się zbytnio denerwować. ☺

Nie zabrakło oczywiście małych spięć, ale nawet w najlepszej rodzinie takowe się zdarzają - a byliśmy właśnie jedną wielką rodziną, z panem Arturem na czele :D (tak, tak Tatku ;P)

Dla wtajemniczonych piszę, że tego roku Love Story także miało miejsce... ☺ hi hi, na szczęście nie skończyło się to katastrofą, jak w przypadku Titanica :P



czasu nieoficjalne wyścigi między obiema łódkami:)). Równie często, jak te wszystkie wyżej wymienione, pracowaliśmy nad naszą wakacyjną opalenizną, więc wszyscy chętnie smażyli się na słończku. Kiedy Słońce równie leniwie zmierzało ku zachodowi, zaczęliśmy rozglądać się za umówionym w planie portem, lub po prostu miejscem do „spania”. Kiedy tylko wyrzuciliśmy cumy, chłopcy rozglądali się (tym razem nie za dziewczynami) za telewizorem i kielbaskami z grilla. Jeżeli chodzi o komary, to nie było szczególnej plagi, lecz pod wieczór rzeczywiście mogły być uciążliwe... Kiedy zapadała noc czasem miały miejsce nocne eskapady, a jeszcze piękniejsze w nich było obserwowanie odbywających za nie karę:)). „Kaczuszki”, pompki, szybki jogging o 4:00 rano naszych kochanych koleżanek był niezapomnianym widokiem!

Chusteczki. Nie będę już o tym mówił. Chyba zmierzam do końca? Generalnie byliśmy bardzo zgraną grupą, nie tylko na jednej łódce, ale na obu. Wszyscy świetnie się dogadywali i myślę, że ta praca zespołowa, która jest bardzo potrzebna, dobrze nam posłużyła. Wszystkich świetnych rzeczy nie miałem czasu wymienić i na pewno nie starczyłoby zapas kolejnych kilku kartek w drukarce. To były „żagle” w pigułce. Bardzo szybko, żebyście się nie zanudzili i doczytali do końca: osobiście mówię, że to moje pierwsze, ale na pewno nie ostatnie! Jeśli chcesz to przeżyć, musisz po prostu spróbować.

Wakacje się kończą, a mi się przypominają głównie „żagle”. Chcę więcej!

**Filip Kopic**

## WAKACYJNE REMONTY

W czasie obecnych wakacji w szkole, jak co roku, przeprowadzono różne prace remontowe. Ponieważ aktualnie głównym zadaniem i wysiłkiem finansowym jest oczywiście budowa nowej siedziby szkoły – bieżące prace remontowe ograniczono do niezbędnego minimum.

### W budynku na Modrzewiovej:

- pomalowano wszystkie pomieszczenia,
- w jednej z sal wymieniono panele podłogowe,
- dokonano gruntownego remontu 2 kserokopiarek

### W budynku na Lipowej:

- odmalowano klasy,
- odmalowano fasadę,
- dokonano okresowego remontu kserokopiarki.

**M. T.**

## PIÓRO ŚW. HIERONIMA 2009

Sześciu absolwentów naszego gimnazjum otrzyma 1 września Pióra św. Hieronima – wyróżnienie fundowane przez Burmistrza Podkowy Leśnej dla uczniów, którzy uzyskali maksymalny wynik z egzaminu gimnazjalnego. W roku szkolnym 2009/2010 byli to: w części matematyczno-przyrodniczej - **Michał Barciński, Piotr Hardt i Tomasz Kaczmarczyk**, w części językowej natomiast - **Tomasz Kaczmarczyk, Maciej Koprowski i Adam Pepliński**. Tomasz otrzyma specjalne wyróżnienie – jako uczeń, który zdobył „maksa” aż dwukrotnie. Jeden z uczniów, **Maciej Zwoliński**, był laureatem konkursu fizycznego, stąd zwolniony był z egzaminu z części matematyczno-przyrodniczej, uzyskując z niej maksymalny wynik.

Warto dodać, iż Piotr Hardt otrzymał po 6 klasie również Pióro św. Teresy – dotąd jako jedyny uczeń został podwójnie wyróżniony!

# nowe twarze w naszej szkole

## NAUCZYCIELE

Nowym katechetą będzie ks. **Piotr Ganc**, dotychczasowy wikariusz parafii MB Częstochowskiej w Piastowie.

Zastąpi księdza Bogusława Zalewskiego, który został mianowany wikariuszem parafii św. Józefa Opiekuna Pracy w Józefosławiu koło Piaseczna.

**Księdzu Bogusławowi** za 3 lata nauczania w naszym gimnazjum i posługiwania w Parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej – serdecznie dziękujemy!

Dziękujemy także pani **Magdalenie Kwapich**, która przez rok uczyła języka angielskiego w szkole podstawowej i gimnazjum. Ze względów zdrowotnych musiała zrezygnować z pracy w szkole. Mamy nadzieję, że nie na zawsze!

## UCZNIOWIE

Witamy wśród nas najmłodszych, czyli **Zerówkowiczów!** Są to:

**Jasper Batty, Iwo Bieniasz, Marcelina Cudna, Marcel de Virion, Maja Gładkowska, Anita Krzemińska, Maksymilian Mielczarek, Wiktoria Okupny, Julia Olszewska, Zuzanna Rzewuska, Paweł Sitko, Nikola Studzińska, Jakub Swędzikowski, Jakub Wilk, Jan Wilk.**

W klasie 4 po raz pierwszy pojawił się **Krzysztof Laskowski**. Do klasy 5 wróciła **Julia Chabros**. Klasa I gimnazjum wzbogaciła się również o nowych uczniów. Uczyć się będą w niej, obok znanych nam już kolegów i koleżanek: **Florentyna Dębska, Zofia Kamińska, Zuzanna Klonowska, Róża Woźniak, Antoni Zamachowski**. Dołączyła także (po powrocie z Australii) **Maja Chabros**. Do klasy II gimnazjum doszli: **Marcin Miron i Jakub Rzewuski**.

Wszystkich uczniów, zwłaszcza tych, którzy 1 września 2010 po raz pierwszy przekroczą progi naszej szkoły, serdecznie witamy i życzymy udanej, owocnej nauki oraz wielu przyjaciół!

## ogłoszenia

### zebrania klasowe

Zebrania rodziców z wychowawcami odbędą się:

klasy 4-6 i gimnazjum – **poniedziałek, 6 września, godz. 18.00**

klasy 0-3 sp – **wtorek, 7 września, godz. 18.00**

### ogólne zebranie rodziców

**wtorek, 14 września, godz. 18.30** w małej sali gimnastycznej.

### kalendarz szkolny (kolorowy)

Tegoroczny kalendarz szkolny poświęciliśmy naszej patronce, św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Na kolejnych stronach kalendarza zamieszczone zostały krótkie modlitwy świętej oraz uczniów zebrane 5 lat temu w ramach przygotowania do peregrynacji Relikwii św. Teresy. Nowością tegorocznego kalendarza jest plan lekcji.

### kalendarium

Kalendarium uroczystości i wydarzeń szkolnych – razem z wyliczonymi dniami nauki i dniami wolnymi – jak zwykle zostało przygotowane i zostanie rozdane rodzicom podczas zebrania z wychowawcami (można je znaleźć także na ostatniej stronie niniejszego biuletynu). Prosimy o zapoznanie się z zamieszczonymi w kalendarium terminami zebrania, sprawdzianu i egzaminu, posiedzenia klasyfikacyjnych rady pedagogicznej i innymi informacjami. Ważne terminy podaje także nasz szkolny kalendarz, o którym powyżej.

### pływalnia

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i w tym, zajęcia na basenie (Pływalnia Kapry w Pruszkowie) będą odbywać się **w czwartki o godz. 14.00** (wyjazd po 6 lekcjach, o 13.35, powrót ok. 15.50). Pamiętajmy o zabraniu czepka, kłapek i stroju kąpielowego oraz ręcznika i suszarki. **Pierwsze zajęcia pływackie w nowym roku szkolnym odbędą się 9 września.**

# komitet budowy informuje

◆ Miesiące wakacyjne okazały się bardzo pracowite. W połowie sierpnia zakończono prace budowlane i wykończeniowe przy budowie sali gimnastycznej. Pozostają jeszcze drobne prace przy zagospodarowaniu terenu i ogrodzeniu. Mamy nadzieję, że uda nam się uzyskać pozwolenie na użytkowanie na początku września, wtedy też zostanie zainstalowane pierwsze wyposażenie sali w postaci koszy do koszykówki, słupków do siatkówki i piłkochwytyw. Jednocześnie trwają prace przy drugim etapie – budynku dydaktycznym. Na początku września będzie już zalany strop nad pierwszym piętrem i wygląda na to, że w październiku zamkniemy tzw. stan surowy otwarty.

◆ Zarząd komitetu pracował przez całe wakacje koordynując prace budowlane oraz starając się o pozyskanie kredytu. Umowa kredytowa na kwotę 3 mln 115 tys. zł. została podpisana na początku sierpnia. Pozwala to na sfinansowanie prac do października 2010. kwestią otwartą ciągle pozostaje zdobycie funduszy (ok. 3,5 mln. zł.) na wykończenie części dydaktycznej.

◆ Pod koniec lipca złożono ostateczny wniosek do Ministerstwa Sportu w sprawie uzyskania 200 tys. dotacji z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej popularnie zwanego Funduszem Totalizatora Sportowego. Mamy nadzieję na otrzymanie tej dotacji do końca roku kalendarzowego.

Uroczyste poświęcenie nowej sali gimnastycznej odbędzie się  
**1 października 2010 r. o godz. 10.00.**

Porządek uroczystości:

godz. 10.00 – msza św. celebrowana przez ks. Prymasa Seniora  
Józefa Glempa

godz. 11.30 – przemówienia zaproszonych gości i poświęcenie sali

godz. 12.15 – program artystyczny

**Serdecznie zapraszamy!**

**zaproszenie**

## losy absolwentów

Znamy już losy absolwentów naszego gimnazjum. W szkołach warszawskich będzie się uczyć większość z nich. Trzech dostało się do LO Staszica, cztery absolwentki do LO Witkacego, dwóch chłopców do Zamoyskiego, dwoje do LO Czackiego, jeden do Reja, jeden do Kollątaja, dwóch do LO Dąbrowskiego, jedna absolwentka na Raszyńskiej i jeden do szkoły angielskiej.

Dwoje naszych absolwentów będzie się uczyć poza Warszawą, w społecznym LO im. Fiderkiewicza w Milanówku.  
**Gratulujemy Wam dostania się do wymarzonych szkół!**

**19 czerwca na ślubnym kobiercu stanęli**

**Justyna Nowak i Marcin Hamada.**

**31 lipca w podkowańskim kościele odbyła się  
ceremonia zaślubin**

**Małgorzaty Guli z Błażem Gradkowskim.**

**Obydwaj Panowie to absolwenci naszej szkoły -  
rocznik 1997.**

**Za zaproszenia i pamięć dziękujemy,  
a Młodym Parom życzymy wiele szczęścia!**

## kronika towarzyska



Justyna i Marcin



Małgorzata i Błażej

## Pożegnanie

### **4 lipca zmarł tragicznie Ks. Grzegorz Andrzej Fabiński.**

*Przeżył 35 lat, z czego w kapłaństwie 10. W latach 2000-2004 był wikariuszem w sąsiedniej parafii św. Floriana w Brwinowie, katechetą w miejscowym liceum, opiekunem scholi młodzieżowej, grupy sportowców; prowadził spotkania i nabożeństwa dla młodzieży, organizował wycieczki i ogniska. Współpracował z naszym gimnazjum, zaprosił grupę uczniów z prezentacją o św. Hieronimie na lekcje religii do liceum.*

*Zginął w paśmie gór Pirin, na szczycie Wichren w Bułgarii. Ta samotna wędrownika miała być przygotowaniem do znacznie trudniejszej – po Alpach, w sierpniu. Niestety, Pan Bóg chciał inaczej... powołał śp. Księdza Grzegorza na wieczną wędrownikę po niebieskich łąkach...*

*Ks. Grzegorz był Przyjacielem wszystkich. Ktośkolwiek go spotkał, pozostawał pod wielkim wrażeniem jego osoby. Miał zawsze swoje zdanie, ale nigdy nikogo nie uraził. Swoim przyjaciołom mówił często gorzką prawdę, ale tak, że człowiek nie czuł się nigdy poniżony. Kochał przyrodę. Często samotnie błądził po dzikich ostępach Biebrzy czy Kampinosu i zabierał młodzież na obozy wędrownicze po górach. Przez ostatnie sześć lat pracował w parafiach warszawskich. Mieszkańcy stolicy mogli często spotkać go nad Wisłą... biegającego (startował w różnych biegach długodystansowych – z sukcesami). Robił świetne zdjęcia i malował. Zajmował się grafiką komputerową. Znal się na historii sztuki – nie tylko sakralnej. Został Królem Parkietu na jednej ze studniówek...*

*Przed wszystkim jednak – był kapłanem i duszpasterzem młodzieży i dzieci. Wspierał zagubionych, potrafił wszystko wyprostować. I tej części swojego życia, prostowaniu naszych myśli, naszej wiary, poświęcał się bez reszty.*

*Zostawił ślad w sercach i w pamięci tych wszystkich, którzy chociaż raz zetknęli się z nim. Widać to, gdy wejdzie się na stronę <http://www.grzegorz.fabinski.kupamieci.pl> ...*

*Drogi Przyjacielu... będzie nam Ciebie brakować!*

*Spozycy w pokój...*

**BIULETYN REDAGUJE**

**Iwona Zubka-Krawczyk**

Informacje i teksty proszę  
przesyłać na adres:

[iwona.krawczyk@op.pl](mailto:iwona.krawczyk@op.pl)